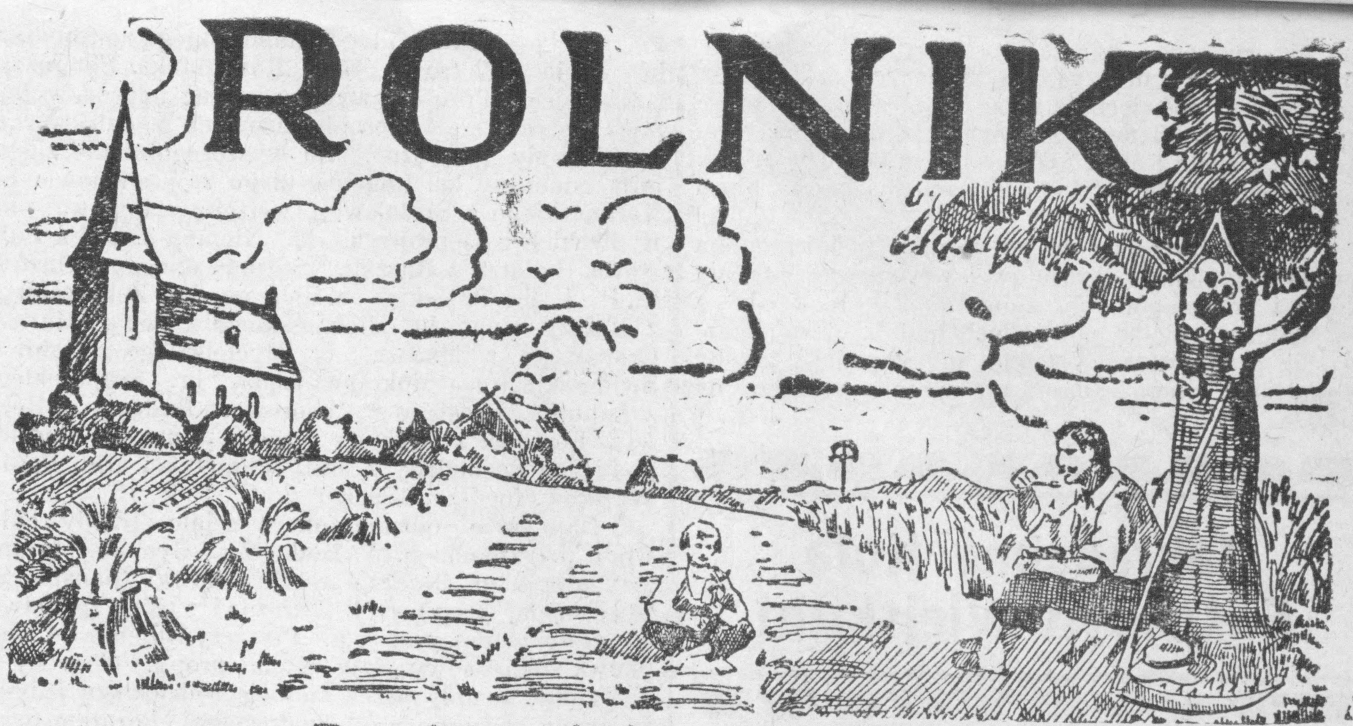


Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 18 lipca 1929. Nr. 22

Ocknijmy się rolnicy, członkowie Kółek Roln.

Kółka Rolnicze, prowadzące przed niedługim czasem dość ożywioną działalność, obecnie, jak się wydaje — zaczynają w pracy ustawać. Czy jest to wina Kółka, że się może niejeden na nie tak krytycznie zapatruje? Może więcej zarządów tychże, które, nie pomnąc na dokonany wybòr, na zaufanie, jakiem ich członkowie darzyli, dali się wybrać do organów kierowniczych Kółka, przyrzekł tym, że gorliwie pracować będą dla rolnictwa, zrzeszonego w jednej, wielkiej rodzinie rolniczej, jaką jest Tow. Rolnicze, a obecnie figurują tylko jako malowani prezesi, sekretarze etc.

Wiele z tych nowych Zarządów coraz mniej zajmuje się sprawami Kółka, boć przecież jest to funkcja honorowa, nie płatna. Szczególnie sprawy biurowe, niejednokrotnie wcale nie będą załatwiane, choćby chodziło czasem o rzecz bardzo poważną, niecierpiącą zwłoki. Dlatego też praca wielu Kółek, która przedtem była dość intensywna, zaczyna słabnąć. Kòłka Roln. stają się mniej żywotne i nie dają, bo dać nie mogą, tych korzyści, jakie zapewnić może swoim członkom dobrze rozwijająca się organizacja. A może się mylę, co do oceny, może Kółka pracują? Daj Boże, abym się mylił. Ale uważam takie Kółko, choćby ono pracowało jaknajintensywniej — za Kółko mniej ruchliwe, za martwe, skoro szerszy ogół, a zwłaszcza organizacje naczelne i powiatowe nie są poinformowane, co się w tem Kółku i koło niego dzieje. Kòłka przestają nadsyłać sprawozdania ze zebrań, z których tylko możemy się dowiedzieć o działalności danego Kółka, czy Kółko żyje albo figuruje tylko na papierze. Na poważną liczbę, bo 42 Kółek Roln. i 2 Koła gospodyń wiejskich, musielibyśmy otrzymywać miesięcznie od kółek tyleż pism, tyleż sprawozdań, a tymczasem nie otrzymujemy nawet połowy, a gdzie reszta? Czy reszta Kółek stanowi samodzielną całość dla siebie? Czy ona nie ma obowiązku dostarczania sprawozdań? Od niektórych Kółek dostanie się nam od czasu do czasu sprawozdanie, tak jak ślepej kurze ziarno. A gdzie jest ciągłość? Co do nienadsyłania sprawozdań, to powie niejeden, że jest to wina wyłączna sekretarzy Kółek, którzy niejednokrotnie przyjęli sekretarstwo z przymusu, a dziś za to nie robią nic. A przecież naczelnem zadaniem sekretarzy jest spisanie protokołu i odczytanie go tam, gdzie się tego od dobrze prosperującego Kółka wymaga. Ale i członkowie na swych zebraniach większą powinni przywiązywać wagę co dot. nadsyłania sprawozdań. Powinni niejako wpływać na Zarząd Kółka i domagać się wylegitymowania się, że sprawozdanie zostało wysłane. Kółko Roln., zdające regularnie sprawę ze swych zebrań, bezwarunkowo kwalifikowane będzie do wysokiej kategorji i w dodatku może otrzymać nagrodę. Kòłka prowadzić powinny pomiędzy sobą tak zwany szlachetny wyścig pracy. Nietylko dla tego prostego honoru, dla nagrody Kółko prowadzić powinno wyścig pracy, ale, aby lepiej przysłużyć się swoim członkom.

Chcąc wiedzieć o bolączkach naszych członków, musimy stanowczo domagać się nadsyłania sprawozdań, skoro nie otrzymujemy ich ze strony Kółka nie możemy być poinformowani co się dookoła nas dzieje. Nie wymagamy za dużo. Nie mamy zamiaru obciążać zbytnio pracą i tak poświęcających się społeczeństwu jednostek. Ale mamy prawo domagać się nadsyłania krótkich opisòw sprawozdania ze zebrań Kółek, co chyba nie sprawia wielkiej trudności. Wystarczy wypełnić odpowiedni formularz sprawozdania, który każdy sekretarz posiadać powinien, no i w 5-ciu minutach cała trudna sprawa załatwiona. Nie sztuka nawet wypełnić taki formularz na zebraniu Kółka, włożyć do koperty i odesłać. Trzeba tylko chcieć, a dla chcącego nie

ma nic trudnego. Zarazem prosimy o nadsyłanie krótkich opisów uroczystości rolniczych, jak np. z uroczystości poświęcenia sztandaru, ze sekcji przysposobienia rolniczego, z doświadczeń, kursów, wycieczek, z życia Kółek, z działalności spółdzielni itd. do naszego „Rolnika“, redagowanego przez biuro pow. P.T.R.

A więc do pracy do pracy nad podniesieniem naszej organizacji powiatowej wzywajmy Zarządy Kółek i poszczególnych członków! Niech każdy z nas dołoży cegiełkę pod gmach budującej się organizacji, a wtenczas wszelkie utyskiwanie, jakoby organizacja swego zadania nie spełniła zniknie na zawsze. J. K.

Zakładajmy Koła Gospodyń Wiejskich!

Rezolucja Rady Zjednoczonych Organizacyj Rolniczych.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Jedna z bardziej znamiennych rezolucyj, powziętych przez Radę, jest rezolucja w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, która brzmi dosłownie:

„Centralne Towarzystwo Kółek Rolniczych zwraca uwagę czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, że ostatnie w Niemczech znaczne podniesienie stawek celnych na cały szereg produktów rolnych i zamierzone podniesienie tych stawek w przyszłości w stosunku do innych jeszcze wytworów produkcji zwierzęcej i roślinnej, utrudnia w wysokim stopniu eksport naszych produktów rolnych na rynek niemiecki. Dokonane w ten sposób zmiany w systemie polityki celnej Niemiec i to w okresie toczenia się rokowań o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami zmieniają w znacznym stopniu dotychczasowy stan rzeczy i podstawy, na których pertraktacje rozwijały się. Znaczenie i wartość rynku niemieckiego, jako rynku zbytu dla naszych produktów rolnych, uległo dużej zmianie i fakt ten musi być należycie uwzględniony w dalszych rokowaniach o traktat handlowy. Centralne Towarzystwo Kółek Rolniczych wyraża nadzieję, że rząd nasz, stojąc na gruncie obrony interesów produkcji rolnej, zastosuje jak najdalej idące środki represyjne, w razie, gdyby nowe przepisy celne w Niemczech zawierały postanowienia, dotyczące specjalnie eksportu polskiego i upośledzające go w stosunku do importu, pochodzącego z innych krajów“.

Wyniki premjowania zwierząt na wystawie hodowlanej.

Wyniki sądzenia koni. Na wystawie hodowlanej P. W. K. w pokazie koni do najwyższych nagród państwowych w formie Grand Prix wysunięto stadniny hr Czackiego z Porycka (Wołyń) oraz ord. Twardowskiej z Kobylnik (Wielkopolska) — do państwowych dyplomów uznania stadniny hr. Łąckiego z Posapowa, radcy Chłapowskiego ze Stawian, hr. Łosia z Piotrowic oraz Romana ks. Sanguszki z Gumnisk. Pozatem wydano szereg nagród w formie złotych, srebrnych i bronzowych medali, wreszcie nagrody pieniężne. Na wyszczególnienie zasługują stadniny ks. Lubomirskiego z Wielichowa, St. Karłowskiego z Szelejewa, Oertzena z Pępowa, hr. Kwileckich z Dobrojewa, M. Niemojewskiej z Lubstowa, Hollatza z Buczka, Starnawskiego z Guzówki, R. J. hr. Potockich z Behenia, hr. Żółtowskiego z Mszczyczyna, hr. Mielżyńskiego z Iwna, Hutten-Czapskiego z Modrza, hr. Mycielskiego z Gałowa, Świderskiego z Mokrego Lipia, hr. Szeptyckiego z Łabunia, Drostego z Uchorowa, Budnego z Rejowca, Lossowa z Gryżyny i wielu innych. Nagrody pieniężne pochodziły z Min. Rolnictwa i Min. Spraw Wojskow. (ogółem 180.000 zł.)

Najwyższe odznaczenia w dziale trzody chlewnej, przyznano: p. A. Budnemu z Bychawy (grand prix prop.), p. Glockzin ze Strychowa (państwowy złoty medal prop.), p. I. Żyliczowi z Góry (państwowy złoty medal prop.), p. Piaszczyńskiemu ze Snopkowa (państwowy złoty medal prop.). Nagrody te przyznane zostały przez komisję sędziowską jedynie za grupy rodzinne wzgl. hodowlane. Pozatem przyznała komisja kilkadziesiąt nagród w formie złotych, srebrnych i bronzowych medali. Z pomiędzy nagrodzonych hodowli wymienić należy: pp. Stokowskiego z Płocka Dąbrówka, Pawlikowskiego z Michałowic, Modrowa z Bączka, hr. Kwileckiego z Kobylnik i Kwilcza, Turnego ze Słomowa, Grabowskiego ze Zbietki, Schwarza z Malenina, Dra Kirchhoffa z Giołkowa, Gierkego z Łojowa, hr. Szołdrskiego z Gołębina i t. d. W skład komisji sędziowskiej w chodzili pp. dr. Malsburg z Dublan, Czarnowski z Młokoszyna, inż. Ciemniołomski ze Lwowa oraz inspektor Z. Jasielski z Poznania.

Wyniki premjowania owiec. Do najwyższych nagród państwowych wysunięto owczarnie: — Dąbrówka, Sucumin, Winiary-Czyżów oraz Norkowy (państwowy złoty medal). Pozatem komisja sędziów przyznała szeregowi owczarń i pojedyńczym okazom nagrody we formie złotych, srebrnych i bronzowych medali. Wymienić należy owczarnie: Żabiawola, Krokowa, Lisnowo, Zamek, Lipienek, Bąkowo, Wielgie, Gołębiewko, Gałowo, Łobez, Podstolice, Dobrzyniewo, Snopków. Łobżenica, Wielki Łęck, Siebirczyn, Somianka, Walewice, Guzówka i inne wybitne hodowle.

Wytwórczość rolna.

Na Zjeździe Ziemian w Poznaniu prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich ks. K. Lubomirski, podkreślając, że większa własność w Polsce stanowi 20 proc. ziemi, oświadczył:

„Produkcja zbożowa z 20 proc. przestrzeni wynosi prawie 40 proc. produkcji Państwa, a prawie 70 proc. tej ilości, która się dostaje na rynek, co pokrywa zapotrzebowanie miast i armji, a nawet jeszcze zaopatruje część ludności mało i bezrolnej w zboże.

Obliczenia, któreśmy zrobili z okazji Wystawy, pokazują, że z całego produktu 250 ha. większej własności wyżyć może 1456 osób przez rok, a z tej samej przestrzeni, będącej w ręku mniejszej, tylko 982. Różnica wynosi 474 osób, ale rachunek ten był robiony bardzo ostrożnie, przyjmując intensywną kulturę mniejszej własności. Można sobie wystawić, jakie mogą z tego być konsekwencje dla bilansu

handlowego. Tak się przedstawia ta sprawa w czasie pokoju. W czasie wojny, szczególnie w naszych warunkach, kiedy grozić nam łatwo może odcięcie dowozu ze wszystkich stron, istnienie silnego ośrodka produkcji i łatwej możności zebrania większej ilości zapasów — jest podstawowym warunkiem przetrzymania".

Jedź i podziwiaj wielkie dzieło zbiorowe narodu polskiego PWK. w Poznaniu, bo nie wiadomo, czy doczekasz następnej Wystawy która nieprędko stworzoną być może!!

Stan zasiewów w końcu czerwca.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Czerwiec miał naogół temperaturę poniżej średniej wieloletniej, średnia miesięczna temperatura wahała się w granicach od 13,0 do 16,0 st. C. i największe odchylenia notowano w rejonach północno-zachodnim i wschodnim kraju. Opadów otrzymała Polska nieco więcej, niż w maju, chociaż niektóre rejony jak np. Pińsk, Lwów i Cieszyn, miały ich zamało (poniżej 60 proc. średniej wieloletniej), natomiast w innych rejonach ilości te przekroczyły normalną wieloletnią (Poznań 123,9 proc., Kalisz 118,4 proc., Kraków 111,9 proc.) W ciągu całego miesiąca utrzymywała się słoneczna i stosunkowo ciepła pogoda. Ilość ciepła i słońca była zupełnie dostateczna dla wegetacji roślinnej. Zapas wilgoci w roli dostateczny, jednakże niektóre województwa, a zwłaszcza wileńskie, nowogródzkie i białostockie odczuwały brak opadów.

Stan zasiewów jest znacznie wyższy, niż w końcu maja i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 zły) około 20 czerwca dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	1929 r.		1928 r.
	Koniec czerwca	Koniec maja	Koniec czerwca
Pszenica ozima	3,5	3,3	3,0
Żyto ozime	3,6	3,4	2,9
Jęczmień ozimy	3,2	3,0	3,0
Pszenica jara	3,3	3,2	3,2
Żyto jare	3,2	3,2	3,0
Jęczmień jary	3,4	3,4	3,3
Owies jary	3,5	3,3	3,3

Sytuacja w rolnictwie.

Ostatnio zasiewy ozime skutkiem dobrej pogody znacznie się poprawiły, we województwach centralnych i południowych przedstawiają się nawet lepiej niż w roku zeszłym. Natomiast na Pomorzu pod wpływem silniejszych mrozów wymarzło w wielu miejscach sporo pszenicy. Mimo opóźnionych siewów wiosennych zboża jare przedstawiają się dobrze. Ucierpiały tylko plantacje buraków skutkiem ulewnych deszczów. Obecnie jednak nie da się jeszcze przewidzieć, jakie będą wyniki tegorocznej plantacji. Tak więc ogólny tegoroczny urodzaj wypadnie prawdopodobnie dobrze, jednak w stosunku z rekordowym rokiem zeszłym, liczyć się należy z pewnem obniżeniem plonów.

Sprzedaż rezerw zbożowych.

Państwowy Bank Rolny uskutecznił ostatnio dość znaczną sprzedaż żyta na rynkach zagranicznych z państwowych rezerw zbożowych. Według otrzymanych wiadomości sprzedano dotąd 20 tysięcy tonn wyborowego żyta po cenach dość korzystnych.

Jak przedstawiają się zbiory w Europie?

Oszacowania międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił oszacowania swoje zbiorów tegorocznych najważniejszych zbóż w Europie na podstawie materjałów, zebranych za maj i pierwszą połowę czerwca. Najlepsze zbiory przewiduje Instytut w Polsce, Czechosłowacji i częściowo w Austrji, które szacuje jako bardzo dobre. Gorzej zapowiadają się zbiory w południowo-wschodniej Europie, gdzie skutki srogiej zimy wyrządziły większe straty niż obliczano pierwotnie. Odwrotnie znowu w Europie Zachodniej. Tu zbiory w południowej części szacowane są wyżej niż w północnej. Zbiory europejskie zbóż szacowane są przez Instytut jako bliskie poziomu zeszłorocznego. Zbiory zeszłoroczne w Europie były lepsze od normalnie dobrych, tegoroczne więc będą lepsze od średnich, przeciętnych.

Zbiory w Stanach Zjednoczonych zapowiadają się lepiej niż w roku zeszłym, podobnie w Kanadzie, która miała w roku zeszłym złe zbiory. Jedynie z półkuli południowej dochodzą mniej pomyślne wieści.

Niemcy w poszukiwaniu polskiego miodu i wosku pszczelnego.

Polski konsulat generalny w Berlinie rozpisał ankietę w sprawie importu polskiego miodu i wosku pszczelnego do Niemiec. Należy zaznaczyć, że przywóz tych produktów z Polski do Niemiec jest dozwolony. Sfery gospodarcze zainteresowały się bardzo żywo możliwością eksportu powyższych produktów do Niemiec, a te same sfery niemieckie poszukują miodu i wosku bardzo silnie.

Jak Ameryka zwalcza szkodniki owocowe.

Przed kilku tygodniami inspektor ogrodów na Florydzie, zerwawszy winne grono, znalazł w niem larwę owadu, której nie znał. Przesłano ją do Biura Entomologicznego w Waszyngtonie i tam skonstatowano z orzeczenia, że jest to larwa znanej muchy, która niszczy sady owocowe, dobrze znana na Azorach, w Północnej Afryce i Południowej Europie. Ze zwykłą sobie energją Amerykanie rozpoczęli natychmiast walkę ze szkodnikiem.

Całą Florydę podzielono na strefy kwarantanowe, zmobilizowano milicję do rewizji przesyłek owocowych. Stan Floryda wyznaczył subwencję 500.000 dolarów dla zwalczania szkodnika, każda poszczególna gmina wyznaczyła wielkie nagrody, a kongres w Waszyngtonie uchwalił w przeciągu pół godziny kredyt 4.250.000 dolarów na walkę z larwami niebezpiecznemi. Jest nadzieja, że „raj ziemski" jak nazywają Florydę, jeżeli mowa o owocach, będzie produkował i nadal zdrowe, smaczne owoce.

O hodowli drzew morwowych.

Grodziczno, pow. Lubawa. Miło nam podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością, że właśnie na terenie naszego powiatu, w majątku p. Domachowskiego w Grodzicznie, jako pierwszą, spotykamy próbną doświadczalnię jedwabniczą, jaką założył p. D. wraz ze szkółkami drzew morwowych.

Wielce znamienny jest fakt, że trzyletnie morwy, zasadzone w ub. roku późną jesienią, przetrwały w ogrodzie tegoroczną niebywałą zimę i podczas gdy stare świerki uległy obmarznięciu, drzewka te — dobrze przetrwały, co świadczy najdobitniej, że klimat w Polsce dla hodowli drzew morwowych jest nader sprzyjający.

Należy wiedzieć, że dla morwy wybiera się miejsca osłonecznione, przyczem grunt, nawet piaszczysty itp., jest tu bez znaczenia.

Ze znanych nam u nas w Polsce co do gatunków najlepiej przyjmuje się morwa biała (Morus alba). Inne, jak morwa czarna (Morus nigra) itd., są więcej wrażliwe na klimat i tych u nas hodować nie zaleca się.

Jako przykład może posłużyć fakt, że p. D. zasiał około 25 tysięcy sztuk morwy, która powschodziła zadziwiająco dobrze i stoi już, jak się autor niniejszego artykułu naocznie przekonał, w szóstym liściu, natomiast morwy jednoroczne, sprowadzone już jesienią z Centralnej Doświadczalnej Stacji, przechowane w piwnicach dlatego, że teren nie był przygotowany, rozsadzone wiosną, wszystkie przyjęły się i wzrosły do 25 cm.

Oczywiście, że morwy te wymagają pewnej opieki, lecz, jak się później przekonamy, starania te nagradza wielokrotna korzyść.

Jak wspomniano wyżej, co do próbnej doświadczalni jedwabników, widzieć można miłe stworzonka, uwijające się po liściach morwy, któremi żywią się, a które im hodowca p. D. osobiście zrywa i znosi, aby każda z nich po 28—30 dniach życia, wysnuła z siebie od jednego do tysiąc czterysta metrów nici jedwabnych, czyli t. zw. oprzędu, które można odwijać jak nici z szpulki.

Co to jest jedwabnik? Otóż jest to motyl, którego gąsienica jest bardzo miłem stworzonkiem, z instynktem zupełnie domowym i jak historycy twierdzą, hodowana już od r. 2600 przed Chrystusem i to tylko pod dachem.

Jak nam wiadomo, kolebką jedwabnictwa są Chiny.

Dlaczego u nas hodowla jedwabnictwa pomimo sprzyjającego klimatu jest tak mało rozwinięta, trudno osądzić, zdaniem autora dlatego, że kupiectwu łatwiej sprowadzić z zagranicy jedwab gotowy, co nas kosztuje rokrocznie przeszło 30 miljonów złotych, które mogłyby zostać w kraju, a może drugie tyle wpłynąć do nas, gdybyśmy eksploatowali i eksportowali własny jedwab, do czego przyczynić by się mogło w wysokim stopniu, łatwe zresztą, rozpowszechnianie drzew morwowych.

Twierdzić można, iż owe 30 miljonów złotych zostałyby w rękach hodowców jedwabników, szczególnie małorolnych, gdyż sezon jest bardzo krótki (czerwiec, lipiec), a praca tylko dla rąk dziecięcych.

Dodać należy, że p. Domachowski chętnie swoją próbną doświadczalnię oraz szkółkę morwową w czasie, gdy gąsienice robią oprzędy, przy uprzedniem zawiadomieniu pokaże.

Jako zachęta zainteresowania się hodowlą dla każdego może posłużyć poniższa kalkulacja, oparta na ścisłych danych i to:

Posiadając 20 drzewek morwowych, które mogą być rozsadzone przy drogach, miedzach albo jako żywopłot, przy nakładzie siedemdziesięciu złotych, stanowią one dochód 570 złotych w ciągu sezonu, który, jak wyżej podano, jest bardzo krótki, albowiem trwa sześć tygodni.

Niechaj przeto słowa naszego wieszcza Henryka Sienkiewicza nie padną na martwą glebę, który powiedział: „Kto sadzi jedno drzewo morwowe, ten rzuca garść złota do krajowego skarbu“.

J. G.

Wycieczka młodzieży rolniczej na Pow. Wystawę Krajową w Poznaniu.

Szkoła Rolnicza w Byszwałdzie organizuje dla młodzieży Rolniczej powiatu lubawskiego i absolwentów szkół rolniczych obojga płci wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, która wyruszyłaby w końcu sierpnia rb. Ścisły termin odjazdu będzie podany w najbliższych numerach „Drwęcy“.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie do dnia 1 sierpnia rb. Zalecamy młodzieży rolniczej wzięcie jaknajwiększego udziału we wycieczce, do której przywiązane są poważne ulgi. Zaznaczamy, że więcej tego rodzaju wycieczek organizować się nie będzie, wobec tego radzimy zgłosić się jaknajspieszniej. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. Równocześnie ze zgłoszeniem się na P. W. K. należy wpłacić niżej wyszczególnione opłaty, 2-krotny wstęp na wystawę zł. 4, koszta manipulacyjne 0,50 zł, przejazd kolejowy po uwzględnieniu 50 proc. zniżki kolejowej w obie strony wynosi z Lubawy 9 zł, z Nowegomiasta 7, zł, 2 noclegi w 3-ciej klasie kosztują a 1,50 — 3,00 zł.

Razem zatem wyniesie koszt pojedyńczej jednostki z Lubawy 16,50, z Nowegomiasta 14,50 zł.

Wycieczka projektowana jest na 3 dni, z czego 2 dni przeznaczone są na zwiedzenie bardzo obszernej wystawy, a jeden dzień na zwiedzenie miasta.

Kto więc z młodzieży rolniczej (panienki i chłopcy) zamierzałby wziąć udział w wystawie, niech niezwłocznie ustnie lub piśmiennie zwróci się do szkoły rolniczej w Byszwałdzie, przesyłając zarazem należną zań na wycieczkę kwotę. Kto na wyjazd do Poznania się zapisze i wpłaci pieniądze, nie może w żadnym razie żądać zwrotu wpłaconej sumy i tylko w razie niewyjazdu może dać się zastąpić innym uczestnikiem, który zgodzi mu się zwrócić wpłaconą przez niego kwotę.

Apelujemy do młodzieży rolniczej naszego powiatu, aby jaknajliczniej zgłaszała się na wycieczkę, albowiem nieprędko będziemy mogli oglądać drugą tego rodzaju wystawą. I śmiało rzec można, że pewnie żaden z was nie widział dotąd tak wspaniałego dzieła, jakiem jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Obowiązkiem zatem was, kochana młodzieży, jest hasło dzisiaj tak powszechne „Jedź na Powszechną Wystawę Krajową“ wcielić w czyn.

Bliższych informacyj co do wyjazdu udziela się poza szkołą rolniczą także w biurach Sekretarjatów powiatowych P.T.R. w Lubawie i w Nowemmieście.

Sekretarjat w Lubawie czynny jest w poniedziałki i soboty od godz. 9 do 16, w Nowemmieście we wtorki i piątki od godz. 9 do 16.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się dnia 21-go lipca 1929 r.

Byszwałd	o godz.	4,30	po poł.	(przyb. prelegent).
Czerlin	„	4	„	„
Grabowo	„	4	„	„
Lubstynek	„	4	„	„
Sampława	„	4	„	„
Szwarcenowo	„	5	„	„
Wałdyki	„	4	„	„

Organizacyjne zebranie na Gierłoż Polską i okolicę odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 2 po południu. (Zbiórka na resztówce) celem założenia Kółka Rolniczego. Na zebranie przybędą prelegenci z Pow. Tow. Roln. z Nowegomiasta.

O liczny udział bardzo prosimy. Organizator.